

**Wyrok z dnia 12 marca 1997 r.
II UKN 30/97**

Przyznanie przez Fundację "Polsko-Niemieckie Pojednanie" pomocy finansowej z tytułu doznania prześladowań nazistowskich polegających na wykonywaniu "niewolniczej pracy", nie jest nowym dowodem, uzasadniającym wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, odmawiającym ubezpieczonemu uznania jego pracy za "pracę przymusową wykonywaną na rzecz hitlerowskich Niemiec w okresie II wojny światowej (art. 2 ust. 2 pkt 2 lit a ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach przyznawania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.).

Przewodniczący SSN: Maria Mańkowska, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 12 marca 1997 r. sprawy z wniosku Henryki S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w Ł. o zwiększenie emerytury, na skutek kasacji wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 1 października 1996 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi postanowieniem z dnia 7 marca 1996 r. [...] odrzucił odwołanie ubezpieczonej Henryki S. od "pisma" Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w Ł.-Inspektorat w Z. z dnia 14 grudnia 1995 r., "informującego" o braku podstaw do uznania pobytu ubezpieczonej w Niemczech w latach 1943-1945 za pracę przymusową podlegającą wliczeniu do stażu emerytalnego, gdyż sprawa ta w odniesieniu do dłuższego okresu lat 1940-1945 została już prawomocnie rozstrzygnięta, a wnioskodawczyni w żądaniu zgłoszonym do protokołu z dnia 6 grudnia 1995 r. nie wskazała żadnych nowych okoliczności lub dowodów. Orzeczenie to w wyniku zażalenia ubezpieczonej uchylił Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie postanowieniem z dnia 9 kwietnia 1996 r. [...], podając w uzasadnieniu, że rozstrzygnięcie w 1992 r. sporu o wliczenie okresu pobytu wnioskodawczyni w Niemczech do stażu ubezpieczeniowego wpływającego na wysokość emerytury nie stoi na przeszkodzie ponownemu rozpoznaniu sprawy, gdyż organ rentowy wydał w dniu 14 grudnia 1995 r. nową decyzję, która podlega normalnej kontroli instancyjnej.

Po merytorycznym rozpoznaniu sprawy Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyrokiem z dnia 12 czerwca 1996 r. [...] oddalił odwołanie wnioskodawczyni od decyzji organu rentowego wydanej w dniu 14 grudnia 1995 r. W motywach tego wyroku Sąd Wojewódzki podał, że z analizy akt sprawy zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 marca 1992 r. [...] wynika, iż podstawą oddalenia roszczenia wnioskodawczyni, urodzonej 3 listopada 1935 r., o uwzględnienie jej pracy w Niemczech w latach 1943-1945 był zbyt młody wówczas wiek, aby pracę tę uznać za pracę przymusową w rozumieniu art. 2 ust. 2 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.). Wprawdzie po wydaniu wyroku z dnia 5 marca 1992 r. wnioskodawczyni otrzymała od Fundacji "Polsko-Niemieckie

Pojednanie" pomoc finansową w kwocie 620 zł z tytułu doznanych prześladowań nazistowskich, lecz fakt ten nie ma znaczenia dla prawnej oceny spornego okresu jako pracy przymusowej, a przepisy dotyczące zaliczania takiej pracy nie uległy zmianie.

Rewizję od tego wyroku, wniesioną przez wnioskodawczynię, oddalił Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyrokiem z dnia 1 października 1996 r. [...] W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny uznał, że nie jest w sprawie kwestionowany fakt wywiezienia wnioskodawczyny w 1940 r. wraz z rodziną do Niemiec, gdzie od lipca 1943 r. do zakończenia wojny w 1945 r. opiekowała się dwojgiem dzieci niemieckiego pastora, liczących 4 i 5 lat. Przedmiotem sporu pozostaje jedynie ocena charakteru tego zajęcia, a w szczególności pytanie, czy była to praca przymusowa w rozumieniu art. 2 ust. 2 pkt 2 lit. a powołanej wyżej ustawy rewaloryzacyjnej. Udzielając na to pytanie odpowiedzi przeczącej, Sąd Apelacyjny stwierdził, że pod pojęciem pracy przymusowej wykonywanej podczas II wojny światowej na rzecz hitlerowskich Niemiec i traktowanej w ustawie rewaloryzacyjnej jako tzw. okres składkowy, ustawodawca rozumiał "szczególny rodzaj prac ciężkich, wykonywanych nieodpłatnie w warunkach przymusu fizycznego, pozbawienia wolności i zagrożenia życia lub zdrowia". Takiego charakteru nie miały czynności wykonywane przez wnioskodawczynię od lipca 1943 r., kiedy liczyła niespełna osiem lat, gdyż nikt nie powierzyłby pełnej opieki nad swymi dziećmi i związanej z tym odpowiedzialności innemu dziecku, starszemu o 3-4 lata, nawet jeżeli - jak twierdzi zainteresowana - "dopisano" do jej wieku dwa lata.

Powyższe okoliczności były podstawą rozstrzygnięcia sprawy prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 marca 1992 r. i w niniejszym postępowaniu ustalenia te nie uległy zmianie. Sąd pierwszej instancji nie miał też obowiązku konfrontowania swoich ustaleń z materiałami będącymi w posiadaniu Fundacji "Polsko-Niemieckie Pojednanie", która ma własne środki finansowe, niezależne od Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a poza tym dysponuje nimi na innych zasadach, aniżeli te, które wynikają z przepisu art. 2 ust. 2 pkt 2 lit. a ustawy rewaloryzacyjnej.

Z kasacją od tego wyroku wystąpił w dniu 2 grudnia 1996 r. pełnomocnik ubezpieczonej, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 2 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, polegającą na uznaniu, że praca wnioskodawczyny w latach 1943-1945 nie była ze względu na jej wiek i charakter zajęcia pracą przymusową w rozumieniu powołanego przepisu oraz domagając się zmiany zaskarżonego orzeczenia i "uznania pracy wykonywanej przez wnioskodawczynię podczas II wojny światowej na terenie Niemiec za pracę przymusową i zaliczenia tej pracy do stażu pracy wnioskodawczyny". W uzasadnieniu skargi podniesiono, że pilnowanie małoletnich dzieci niemieckiego pastora było nieodpłatną pracą, wykonywaną w warunkach fizycznego przymusu, a także zagrożenia życia lub zdrowia na wypadek odmowy jej świadczenia. Młody wówczas wiek wnioskodawczyny jest dodatkową przesłanką przemawiającą za traktowaniem tej pracy jako przymusowej, gdyż zainteresowana "została pozbawiona dzieciństwa i zmuszona do bezwzględного podporządkowania się i wykonywania poleceń".

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Okoliczności faktyczne dotyczące bezspornego wywiezienia wnioskodawczyny w 1940 r. wraz z rodzicami i rodzeństwem do Niemiec i pobytu tam do zakończenia wojny w 1945 r., w tym także wykonywania przez wnioskodawczynię od lipca 1943 r. zajęcia polegającego na opiekowaniu się dwojgiem małoletnich dzieci pastora w miejscowości Friedrichsruh k. Hamburga, były już przedmiotem ustaleń oraz kwalifikacji prawnej w

postępowaniu administracyjnym zakończonym przez organ rentowy decyzją z dnia 21 lutego 1991 r., jak też w postępowaniu sądowym, zakończonym wyrokami Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 30 grudnia 1991 r. [...], oddalającym odwołanie i Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 marca 1992 r. [...], oddalającym rewizję. Bez naruszenia powagi rzeczy osądzonej w grę wchodziło więc jedynie wznowienie postępowania na podstawie art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.), gdyby w sprawie zostały przedłożone nowe dowody lub ujawnione okoliczności istniejące przed wydaniem wcześniejszej decyzji, mające wpływ na prawo do świadczenia lub jego wysokość. Jako żądanie wznowienia postępowania należało traktować wniosek ubezpieczonej złożony do protokołu sporządzonego w organie rentowym w dniu 6 grudnia 1995 r., zwłaszcza że do wniosku dołączone zostały dwa nowe dokumenty.

Pierwszy z nich to pismo Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu z dnia 20 października 1994 r., przekazujące odpowiedź, jaką na swoje pismo z dnia 29 sierpnia 1994 r. otrzymał Konsulat w dniu 21 września 1994 r. od zarządcy księżęcej posiadłości von Bismarcków w Friedrichsruch koło Hamburga. Z treści wspomnianej odpowiedzi wynika, że w dokumentacji płacowej tej posiadłości za lata 1943, 1944 i 1945 figurują nazwiska Kazimierza, Marii i Józefa B. Nie ma natomiast dziecka Henryki B. (jest to panięńskie nazwisko ubezpieczonej), co należy tłumaczyć charakterem tej dokumentacji, obejmującej jedynie zatrudnionych za wynagrodzeniem. Z pewnością dziecko to także tutaj mieszkało, ale nie jest to zaznaczone w dokumentach płacowych. Cytowane zaświadczenie potwierdza więc tylko niesporny fakt pobytu wnioskodawczyni w latach 1943-1945 na terenie posiadłości Bismarcków w Friedrichsruch w pobliżu Hamburga.

Drugim ze wspomnianych dokumentów jest pismo Fundacji "Polsko-Niemieckie Pojednanie" z dnia 21 sierpnia 1995 r., informujące Henrykę S. o przyznaniu jej "pomocy finansowej z tytułu doznanych prześladowań nazistowskich" w kwocie 620 zł. Druk zawiadomienia obejmuje trzy grupy prześladowań: uwięzienie, prześladowanie w wieku dziecięcym oraz niewolniczą pracę. Wprawdzie prześladowania doznane przez Henrykę S. Fundacja zakwalifikowała jako "23 miesiące niewolniczej pracy", ale nie wynika stąd, że była to równocześnie "praca przymusowa wykonywana na rzecz hitlerowskich Niemiec w okresie II wojny światowej" w rozumieniu przepisu art. 2 ust. 2 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.). Stanowisko Fundacji nie ma bowiem wpływu na stosowanie tego przepisu przez organ rentowy i sądy, podobnie jak ich decyzje oraz orzeczenia wydane na jego podstawie są pozbawione doniosłości wobec Fundacji. Jest zatem możliwe, że te same fakty będą inaczej kwalifikowane w świetle ustawy rewaloryzacyjnej oraz według postanowień statutu Fundacji, która przy pomocy swoich środków finansowych realizuje własne cele. Nazwa Fundacji wskazuje, że celem tym jest polsko-niemieckie pojednanie, a jego urzeczywistnieniu nie służyłaby zbyt restryktywna interpretacja pojęcia "prześladowań nazistowskich". Dlatego "praca niewolnicza" może być w działalności Fundacji pojmowana bardziej liberalnie niż "praca przymusowa" w orzecznictwie sądowym przy stosowaniu przepisu art. 2 ust. 2 pkt 2 lit. a ustawy rewaloryzacyjnej.

Podkreślić jednak należy, że kwestia możliwości zastosowania powołanego przepisu wobec opiekowania się dziećmi niemieckiego pastora w latach 1943-1945 na terenie posiadłości Bismarcków w Friedrichsruch koło Hamburga została już na niekorzyść ubezpieczonej prawomocnie osądzona w postępowaniu zakończonym w 1992 r. Dla niniejszej sprawy nie ma zatem znaczenia, czy to wcześniejsze rozstrzygnięcie jest wyrazem prawidłowej, czy też błędnej wykładni art. 2 ust. 2 pkt 2 lit. a ustawy rewaloryzacyjnej. Przedmiotem niniejszego postępowania jest wyłącznie kwestia, czy we wniosku z dnia 6 grudnia 1995 r. ubezpieczona przedstawiła nowe dowody, mające wpływ na wysokość jej

świadczenia emerytalnego. Analiza treści pism z Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu oraz z Fundacji "Polsko-Niemieckie Pojednanie" jednoznacznie pokazała, że one dowodami takimi nie są.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji.

=====